**Nr. 246.** We Lwowie czwartek dnia 4 lipca 1901 r. **Rok XXXIV.**

**Prenumerata wynosi:**

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

| | z jednorazową przesyłką | z dwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr 171

**Wydanie poranne.**

# Dziennik Polski

**wychodzi 2 razy dziennie.**

**Ogłoszenia:**

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

**Numer pojedynczy:**

| | we Lwowie | na prowincyi |
|---|---|---|
| poranny | 3 halerze | 5 halerzy |
| wieczorny | 8 halerzy | 10 halerzy |

## SEJM.

*(11 posiedzenie. 6 sesja. VII. perjod).*

**Lwów** 3 lipca.

### Zapomogi.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejmu, na wniosek komisji budżetowej, stosownie do wniosku p. Kraińskiego uchwalono dla pogorzelców m. Sokala kwotę 2.000 k. P. Kraiński domagał się uchwalenia 4.000 kor., sprzeciwił się jednak temu sprawozdawca ze stanowiska budżetu.

Dla 9 gmin pow. liskiego, dotkniętych gradobiciem, uchwalono 4.500 kor.

W obu wypadkach polecono wydz. kraj. wezwać rząd, aby przynajmniej taką kwotą przyczynił się do pomocy dla dotkniętych klęskami elementarnemi.

### Nauczyciele wędrowni.

Komisja gospodarstwa krajowego (p. Vivien) przedłożyła swą opinję o sprawozdaniu wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych. Stwierdza ona dodatnią w skutkach działalność tej instytucji, wcale dobry rozwój szkół w Niewiarowie i Wojsławiu, sądzi jednak, że z tworzeniem podobnych szkół na razie wstrzymać się wypada. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

### Zdrowotne sprawy.

Imieniem kom. zdrowotnej p. Jabłoński przedstawił projekt ustawy, nadającej szpitalowi w Krośnie charakter zakładu powszechnego i publicznego. Uchwalono.

### Gwarancja kraju dla Zakopanego.

Imieniem komisji budżetowej przedstawił p. Skałkowski sprawozdanie o petycji gminy Zakopane w sprawie gwarancji kraju dla pożyczki 400000 k. zaciągnąć się mającej na urządzenie wodociągów i oświetlenia elektrycznego. Komisja budżetowa uznaje wprawdzie potrzebę tych urządzeń, nie może jednak doradzać już obecnie udzielenia gwarancji, gdyż sprawa nie jest należycie zbadaną i brak materjałów, któreby pozwalały przeprowadzić kalkulację finansową. Wobec tego proponuje komisja odstąpienie tej sprawy wydz. kraj. z poleceniem zbadania i uczynienia wniosków.

P. Bednarski w wyczerpującej mowie przedstawił konieczność wprowadzenia wymienionych inwestycyj, które zaważyć mogą na całej przyszłości Zakopanego. Z powodu krótkości sesji, nie chce stawiać wniosków merytorycznych, uprasza jednak, ażeby wydział krajowy zajął się tą sprawą jak najgoręcej i przedstawił przychylne wnioski na najbliższej sesji.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wnioski komisji uchwalono. Uchwalono też rezolucję p. Bednarskiego, ażeby wydział krajowy przyszedł z wnioskami na najbliższej sesji.

### Sprawy rolnicze.

Imieniem komisji gospodarstwa krajowego przedstawił p. Schnell sprawozdanie o czynnościach depart. III. wydziału krajowego.

P. Stojałowski, ubolewając nad „biedną niewiastą wiejską na którą się wszystko wali“, wytyka brak szkół dla gospodyń wiejskich. Dotychczas są tylko szkoły dla pokojówek, klucznic i t. d. — dla gospodyń nie ma żadnego instytutu. Krytykuje dalej kursy zimowe i myśl „strzelania do chmur“ przeciw gradowi. Sprawozdanie wydziału krajowego nacechowane jest biurokratyzmem austrjackim. Krytykuje dalej sposób udzielania subwencyj kółkom rolniczym: tych ostatnich było 1547 — a wszystkie razem otrzymały z kraju 21.000 kor. subwencji. Pomoc powinna być o wiele wydatniejszą. Co do hodowli koni to „acz koniarzem nie jest i na wyścigi nie chodzi“ wie jednak tyle, że akcja w tym kierunku nie przynosi włościanom korzyści. Skończył rezolucją o wezwanie wydziału krajowego do popierania szkół dla gospodyń wiejskich.

P. Onyszkiewicz, członek wydziału krajowego w dłuższej przemowie zredukował zarzuty ks. Stojałowskiego do właściwej miary, wykazując w szczególności, że działalność dep. III. wobec ludności rolniczej była zawsze dodatnią.

P. Cielecki w odpowiedzi na przemowę p. Stojałowskiego powiada, że słusznem jest przysłowie: „Boże broń mnie od przyjaciół“. Ks. Stojałowski chce zrobić z Kółek instytucje kramarskie, podczas gdy one są instytucją rolniczą. Kółka podniosły znakomicie gospodarstwo wśród włościan — co nie przeszkadza, że i handlowej strony nie spuszczano z oka.

Uchwalono wnioski komisji.

### Walka o Zbaraż.

(Koleje lokalne).

Nastąpiło sprawozdanie komisji kolejowej w przedmiocie budowy kolei lokalnych. Sprawozdawcą był p. A. Potocki. Z artykułów naszych znają czytelnicy plan wydziału krajowego w sprawie budowy nowych kolei lokalnych; komisja zmieniła go jednak o tyle, że kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż przyznała zamiast 600.000, tylko 300.000 koron. To wywołało walkę „zbaraską“.

P. Vivien, jak nowy Skrzetuski, stanął w obronie Zbaraża, wykazując, jaką krzywdę poniosłoby cała część wschodniej Galicji, skoroby uchwała komisji stała się faktem. Domaga się przywrócenia cyfry 600.000, jak chciał wydział krajowy. Poparł go p. Oleśnicki-Podbipięta, perswadując z całą cierpliwością, że nie należy tak upośledzać wschodniej Galicji, poparł ten wniosek i W. hr. Dzieduszycki, a pośrednio i ref. wydziału p. Chamiec. Natomiast p. A. Potocki, jak Bohun ongi, staczał bój przeciw obrońcom Zbaraża, z tym mniej więcej skutkiem — jak to prześlicznie opisał Sienkiewicz. Przemawiał także p. Średniawski w sprawie kolei myślenickiej.

W dyskusji szczególowej przy ust. III, uchwalono ogromną większością objąć akcje zakładowe kolei Tarnopol-Zbaraż przez kraj w kwocie 600.000. Skrzetuski zwyciężył! Zbaraż obroniony! — Za wnioskiem głosował także namiestnik hr. Piniński. W sali oklaski.

Bardzo niemile dotknął posłów ten ustęp mowy sprawozdawcy p. A. Potockiego, w którym tenże ostrzegał przed stosowaniem sympatji osobistych w sprawach finansowych. I nie ulega wątpliwości, że ten argument użyty za wnioskami komisji, ze względu na swą formę stał się argumentem przeciw wnioskom komisji, tembardziej, że wszyscy czuli, iż dla wschodniej części kraju coś uczynić należy.

Przy głosowaniu nad wnioskiem p. Średniawskiego o podniesienie subwencji dla kolei Podgórze-Myślenice-Lubień do 500 000 K, skonstatował hr. marszałek brak kompletu, skutkiem czego zarządził zamknięcie posiedzenia.

Następne dziś we czwartek o godz. 2. Marszałek oświadcza, że ma zamiar przeciągnąć posiedzenie to do późnej nocy. (Z ław poselskich westchnienia!).

### Kronika sejmowa.

Wnioski: P. Szwed o uznanie drogi Pietrasina w pow. żywieckiem za państwową.

Interpelacje: P. Wójcik w sprawie zarządu w gminie Dobczyce, tegoż samego posła w sprawie wyboru naczelnika gminy Swoszowice pow. Podgórze.

Szpital w Przemyślu. P. Dworski popierał petycję gminy m. Przemyśla o polecenie wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał sprawę przeniesienia szpitalu tamtejszego w inne stosowne miejsce. Petycję odesłano do komisji sanitarnej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu.

Handel nawozami sztucznymi. Stosownie do wniosku p. Sękowskiego uchwalono wezwać wydział krajowy, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy regulującej handel nawozami sztucznymi.

Regulacje rzek. W uzupełnieniu naszego sprawozdania zaznaczamy, że sejm przyjął w dyskusji szczegółowej następującą poprawkę p. Trzecieskiego:

„Sejm wzywa rząd, aby przedłożył jak najrychlej projekty ustaw mających na celu przeprowadzenie systematycznej regulacji Sanu powyżej Liska“.

## Sprawy sejmowe.

**Lwów** 4 lipca.

Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się posiedzenie sejmowego Koła polskiego. Na porządku dziennym była sprawa wyboru centralnego komitetu przedwyborczego. Zebranie zagaił poseł Gorayski, poczem p. Romanowicz imieniem stronnictwa „skoncentrowanych demokratów“ oświadczył, że nie solidaryzuje się z komitetem centralnym i z tego powodu w wyborze komitetu udziału brać nie będą.

Po opuszczeniu sali sejmowej przez „skoncentrowanych“ przystąpiono do wyboru komitetu centralnego przedwyborczego. Wybrani zostali członkami komitetu posłowie: Artur Zaremba Cielecki, Stanisław Jędrzejowicz, Andrzej Lubomirski, Stanisław Jabłoński, dr. Włodzimierz Kozłowski, Teofil Merunowicz, Józef Męciński, Andrzej Potocki, Feliks Sozański, Stefan Sękowski, Mikołaj Torosiewicz, Leonard Wiśniewski.

Zastępcami wybrani posłowie: dr. Władysław Czaykowski, Władysław Górka, Zygmunt Jaworski, dr. Franciszek Paszkowski, dr. Tadeusz Skałkowski i Jan Vivien.

* * *

Komisja szkolna załatwiła wczoraj na podstawie referatu p. Czartoryskiego sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o szkołach ludowych i seminarjach nauczycielskich. Uchwalono przedstawić sejmowi wniosek, aby sprawozdanie Rady szkolnej krajowej przyjął do wiadomości i aby wezwano rząd do zakładania dalszych seminarjów nauczycielskich, a przedewszystkiem w mieście Białej.

Następnie rozpoczęto rozprawę ogólną nad sprawozdaniem Wydziału krajowego o wyniku obrad ankiety w przedmiocie reorganizacji seminarjów nauczycielskich.

Dalszą dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

* * *

Komisja budżetowa na podstawie referatu p. Loewensteina załatwiła sprawozdanie wydziału krajowego o stanie fundacji Skarbkowskiej. Komisja poddaje ostrej krytyce administrację Skarbkowską i wnosi, aby wydział krajowy wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym, a w każdym razie, aby użył swego wpływu w tym kierunku, iżby bieżące wydatki fundacji Skarbkowskiej zastosować do jej bieżących dochodów, na razie bez uwzględnienia spłaty długów zaciągniętych dotąd z funduszu zarodowego.

Następnie załatwiła komisja na podstawie referatu p. Romanowicza, zamknięcie rachunków funduszu krajowego za rok 1899, z wnioskiem na udzielenie absolutorjum.

Komisja załatwiła wreszcie wniosek p. Jordana, uchwalając od 1 stycznia 1901 podwyższenie płacy członkom wydziału krajowego z kwoty 8000 kor. na 12.000 kor. rocznie.

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej było ostatniem w bieżącej sesji sejmowej.

* * *

Komisja administracyjna załatwiła wczoraj wniosek Andrzeja Potockiego, o zmianę przedłożonego radzie państwa projektu obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych. Na podstawie referatu p. Karatnickiego, uchwaliła komisja rezolucję do rządu, aby przedłożony radzie państwa projekt, dotyczący obowiązkowego ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych, zmienił, opierając go na krajowych, autonomicznych związkach, oraz, aby przygotował i przedstawił sposób zapewnienia członkom istniejących towarzystw pensyjnych, a w szczególności członkom gal. Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, nabytych już praw przy tworzeniu projektowanych związków.

Następnie załatwiła komisja na podstawie referatu p. Zdzisława Tarnowskiego, przedłożenie o organizacji biur pośrednictwa pracy, zmieniła jednakowoż gruntownie projekt ustawy, opracowany przez wydział krajowy.

* * *

Dziś odbędą się posiedzenia komisji szkolnej i wodnej.

# DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Z armji.

**Wiedeń** 4 lipca. Dziennik rozp. obrony kraj. donosi: Cesarz zarządził utworzenie po jednej komendzie brygady piechoty obrony krajowej w Lublanie, Ołomuńcu, Jarosławiu i Lincu; dalej sformułowanie pułków piechoty obrony krajowej nr. 3, 4, 5 w obrębie terytorjalnym obrony krajowej w Gracu na 5 pułków obrony krajowej z numerami: 3, 4, 5, 26 i 27; dalej pułków obr. kraj. nr. 13, 15, 16 w obrębie terytorjalnym obrony kraj. w Krakowie na 5 pułków obrony kraj. z numerami 13, 15, 16, 31 i 32; następnie pułków obrony krajowej 17 i 18 w obrębie terytorjalnym Przemyśl na 4 pułki piechoty obr. kraj. z numerami 17, 18, 33 i 34; pułku obrony kraj. nr. 2 i pułków strzelców obrony kraj. nr. I., II. i III. w obrębie terytorjalnym Insbruck na 3 pułki strzelców obrony kraj. (strzelców krajowych z numerami 2, oraz I. i II.).

Nowy podział krajowych okręgów terytorjalnych Gracu i Krakowa na 5, Przemyśla na 4, a Insbruku na 3 okręgi uzupełniające obrony krajowej (strzelców krajowych) względnie pospolitego ruszenia, ma nastąpić dnia 1 października 1901 roku. Z tym dniem także wejdzie w życie rozporządzenie dla ces. król. komend powiatowych posp. ruszenia.

### Mianowania.

**Wiedeń** 4 lipca. *Wiener Ztg* ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady nauczycielskie w państwowych szkołach średnich: prof. gimnazjum w Jaśle Wojciechowi Błotnickiemu w IV gimnazjum w Krakowie; rzeczyw. nauczycielowi gimn. w Drohobyczu Janowi Boberskiemu w gimnazjum akadem. we Lwowie; prof. gimn. w Podgórzu drowi Ludwikowi Boratyńskiemu w IV gimnazjum w Krakowie; rzecz. nauczycielowi gimn. w Jaśle Janowi Bystrzyckiemu w gimnazjum w Krośnie; prof. gimn. w Złoczowie Bronisławowi Dobrzańskiemu w V gimn. we Lwowie; prof. gimn. w Wadowicach Janowi Dorozińskiemu w gimn. w Tarnowie; rzecz. nauczycielowi szkoły realnej w Jarosławiu Janowi Gawlikowskiemu w gimnazjum akad. we Lwowie; prof. gimn. akad. we Lwowie Franciszkowi Konarskiemu w V gimnazjum we Lwowie; prof. gimnazjum z polskim językiem wykład. w Tarnopolu Janowi Kopaczowi w gimnazjum akad. we Lwowie; prof. gimn. w Stryju drowi Janowi Leciejewskiemu w IV gimnazjum we Lwowie; rzecz. nauczycielowi gimn. w Bochni Józefowi Miczyńskiemu w gimnazjum w Nowym Sączu. prof. gimn. w Wadowicach Józefowi Pizło w szkole realnej w Krakowie; prof. gimn. w Rzeszowie Emanuelowi Roszce w III. gimnazjum we Lwowie; rzecz. nauczycielowi gimnazjum z rusk. jęz. wykł. w Kolomyi Antoniemu Sienickiemu w gimnazjum z polskim jęz. wykł. tamże; prof. gimn. w Jarosławiu drowi Władysławowi Wassungowi w III gimnazjum w Krakowie; prof. gimn. w Nowym Sączu Stanisławowi Zarębie w gimnazjum z polsk. jęz. wykł. w Kolomyi.

Minister wyznań i oświaty zamianował rzeczywistymi nauczycielami państwowych szkół średnich prowizorycznych nauczycieli: Antoniego Bielaka z gimnazjum w Sanoku dla tego samego zakładu; Arseniusza Dorożyńskiego z gimn. w Stanisławowie dla gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Bronisława Duchowicza ze szkoły realnej w Tarnopolu dla tegoż zakładu; Henryka Gawora z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Wadowicach; Wojciecha Hadałę z gimnazjum w Jaśle dla tegoż zakładu; Kazimierza Jakida w gimnazjum w Rzeszowie dla tegoż zakładu; Romana Jamrógiewicza z V gimnazjum we Lwowie dla gimnazjum w Bochni; Józefa Janiowa w gimnazjum akad. we Lwowie dla gim. w Jarosławiu; Józefa Kantora z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Jarosławiu; Filareta Kolessę z gimnazjum w Stryju dla gimnazjum w Samborze; Stanisława Kasprowicza z III gimnazjum w Krakowie dla gimnazjum w Jaśle; dra Stanisława Kozłowskiego z gimnazjum św. Anny w Krakowie dla gimnazjum w Podgórzu; dra. Franciszka Krčeka z II gimnazjum we Lwowie dla gimnazjum w Jarosławiu; Jana Kukucza nauczyciela prywat. gimnazjum z polsk. język. w Cieszynie dla gimnazjum w Złoczowie; Antoniego Marciechowskiego z gimnazjum w Bochni dla gimnazjum w Tarnowie; Włodzimierza Maślaka z gimnazjum w Złoczowie dla gimnazjum z ruskiem język. w Kolomyji; Jana Niemcowa z gimnazjum z ruskim jęz. wykł w Przemyślu dla gimnazjum w Jaśle; Witolda Nowaka ze szkoły realnej we Lwowie dla gimnazjum w Drohobyczu; Jana Paczowskiego ze szkoły realnej w Krakowie dla szkoły realnej w Jarosławiu; Prokopa Rypczuka z gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu dla gimn. w Stanisławowie; dra Maksymiljana Schönnetha z V gimnazjum we Lwowie dla szkoły realnej w Tarnowie; Włodzimierza Stepienia z gimnazjum w Złoczowie dla tegoż zakładu; dra Wasyla Szczurata z gimnazjum z jęz. wykł. ruskim w Przemyślu dla gimnazjum w Brodach; Jana Szufę z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Dębicy; Michała Szydłowskiego z gimnazjum w Bochni dla gimnazjum w Jaśle; Jarosława Wierzbickiego z gimnazjum w Tarnowie dla gimnazjum w Złoczowie; Adama Wolka z gimnazjum w Nowym Sączu dla gimnazjum w Jarosławiu; ks. Adama Frączkiewicza zastępcę nauczyciela religji w szkole realnej w Tarnowie dla tego zakładu.

### Z sejmów.

**Berno** 4 lipca. W dalszym ciągu dyskusji ogólnej w sejmie nad budżetem, oświadczył p. Stransky, że jego stronnictwo i nadal także stoi niewzruszenie na gruncie prawa państwowego. Polemizując z p. d'Elvertem, oświadczył mowca, że dla lewicy kwestja konstytucji nie była kwestją konieczności dla państwa, lecz tylko kwestją potęgi politycznej. Zasada: „dzielić wszystko, co się da tylko dzielić" jest sprzeczna z systemem centralistycznym. Podział na polu narodowościowem, musi doprowadzić do większego jeszcze zaostrzenia stosunków pomiędzy poszczególnemi narodowościami; Czesi nie zezwolą nigdy na to, aby język niemiecki miał być językiem państwowym. Lewica powinna raz przecie uznać to, że Czesi są równouprawnieni, w przeciwnym bowiem razie z kwestji morawskiej stanie się kwestja austrjacka a wówczas inne czynniki wpłyną na to, aby przesilenie morawskie zostało załatwione w sposób sprawiedliwy. Poseł Perek polemizował także z d'Elvertem i oświadczył, że on (mowca) i jego stronnictwo są za wprowadzeniem na porządek dzienny akcji ugodowej i pragną najlepszego jej powodzenia.

Poseł Fuchs wyraził ubolewanie, że onegdajszy nastrój pokojowy zniknął już i nazywa wywody Strausky'ego rozmyślną prowokacją lewicy. W akcji ugodowej obie strony powinne być przygotowane i gotowe do ponoszenia ofiar. Żądanie Niemców co do języka pośredniczącego jest uprawnione. W końcu oświadcza mowca, że stronnictwo jego ubolewałoby, gdyby pokój nie miał być osiągnięty.

Preliminarz przyjęto ostatecznie także w trzeciem czytaniu. Następne posiedzenie dzisiaj.

### Podróż cesarza Wilhelma.

**Poznań** 4 lipca. Cesarz Wilhelm wyjeżdza na północ dnia 8 lipca, na 4 tygodniowy pobyt. Zabawi w podróży do 8 lub 9 sierpnia; w tym czasie wróci do kraju, zatrzymując się w Bremerhafen, gdzie nastąpi uroczyste powitanie wracającego z Chin Walderseego.

### Ustąpienie Pobiedonoscewa.

**Budapeszt** 4 lipca. *Magyar Hirlap* donosi, że prokurator synodu w Petersburgu, Pobiedonoscew, na zapytanie dziennika tego, czy prawdą jest, że bliskiem jest jego ustąpienie, ponieważ jego stanowisko wobec ruchów studenckich spotkało się na najwyższem miejscu z naganą odpowiedział: „Dotyczące mnie doniesienia są fałszywe."

### Upały w Ameryce.

**Nowy Jork** 4 lipca. W ostatniej dobie zmarło w Nowym Jorku 225 osób na udar słoneczny. Z innych miast donoszą o 196 wypadkach śmierci z tego samego powodu.

### Bankructwo banków niemieckich.

**Berlin** 4 lipca. Z Lipska donoszą, iż rozeszła się tam pogłoska, że „Treber-Trocknungs-Gesellschaft" ogłosiła upadłość.

**Lipsk** 4 lipca. Reprezentacja miejska uchwaliła udzielać za książeczki wkładkowe banku lipskiego pożyczek do wysokości 30 prc. udziału, w kwotach do 1.000 marek i na ten cel wyznaczyła 1,000.000 marek.

**Lipsk** 4 lipca. Tutejszy handlarz wełny Schwedler utopił się. Samobójstwo to pozostaje w związku z upadkiem banku lipskiego.

Także jeden z urzędników tego banku popełnił wczoraj samobójstwo.

### Dżuma.

**Bukareszt** 4 lipca. Z powodu skonstatowania wypadku dżumy w Stambule, rada sanitarna zarządziła lekarskie badanie wszystkich przybywających z Turcji okrętów. Wszyscy podróżni muszą adresy swe zgłosić władzy i poddać się 10-dniowej obserwacji lekarskiej. Przesyłki i listy, nadchodzące z Turcji przez Bułgarję, podlegają desynfekcji. Importu konserw, owoców i jarzyn z Turcji zupełnie zakazano.

### Finanse Hiszpanji.

**Madryt** 4 lipca. Na radzie gabinetowej minister skarbu przedłożył ustawę wstrzymującą dalsze bicie monet srebrnych, z wyjątkiem sztuk jedno i dwu pesetowych. Zawiadomił następnie, że bank hiszpański zamierza przemienić 4% owy dług zagraniczny Hiszpanji na 4% owy dług wewnętrzny.

---

**Paryż** 4 lipca. Kilka dzienników donosi, że papież zalecił wszystkim dotychczas nie autoryzowanym kongregacjom, aby stosownie do przepisów nowej ustawy o kongregacjach starały się o autoryzację. Podobno Jezuici i Dominikanie oświadczyli już papieżowi, że do rady jego się zastosują.

**Berlin** 4 lipca. Wobec powtórzonej przez kilka dzienników niemieckich wiadomości paryskiego *Tempsu*, który z zadowoleniem podniósł, iż król Wiktor Emanuel nie przyjął zaproszenia ces. Wilhelma na tegoroczne manewry do Gdańska, *Nordd. Allg. Ztg* dowiaduje się, że takie zaproszenie wcale nie zostało wystosowane, nie mogło więc być nieprzyjęte. Natomiast zaproszony został na te manewry ks. Aosta, który też za zezwoleniem króla przyjął to zaproszenie.

**Wellington** 4 lipca. Komisja dla zbadania kwestji federacji Nowej Zelandji z Australją oświadczyła się jednomyślnie przeciw temu związkowi.

# KRONIKA.

### Djarjusz lwowski.

Czwartek 4 lipca.

Uroczyste otwarcie rzeźni miejskiej, o godzinie 10 przedpołudniem.

Wyścigi na torze Cetnera. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

„Panorama Racławicka" na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Teatr miejski: „Warszawianka", pieśń z roku 1831, „Wnętrze", fantazja dramatyczna i koncert orkiestry teatralnej. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

---

**Kalendarz.** Czwartek (4): Józefa Kal. Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godzinie 7 minut 56.

**Mianowania.** Namiestnik zamianował praktykanta budownictwa, Emila Rosenbuscha, adjunktem budownictwa w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej.

Namiestnik zamianował oficjałów policyjnych: Franciszka Mitraszewskiego i Karola Mayera, adjunktami urzędów pomocniczych w etacie dyrekcji policji we Lwowie, a oficjała policyjnego, Karola Tyrlika, adjunktem urzędów pomocniczych w etacie dyrekcji policji w Krakowie.

**Program przedstawienia,** które odbędzie się w piątek wieczorem w teatrze miejskim na rzecz funduszu emerytalnego Towarzystwa dziennikarzy polskich, przy udziale pani Modrzejewskiej, p. Bandrowskiego, oraz p. Marek-Onyszkiewiczowej, członków naszej sceny i orkiestry teatralnej, został jeszcze rozszerzony. Mianowicie w przedstawieniu weźmie udział także świeżo przybyła do Lwowa tak sympatyczna i ceniona artystka śpiewaczka p. Janina Korolewiczówna, która w drugiej części koncertu odśpiewa kilka pieśni. Bilety na ten niezwykły wieczór w teatrze można zabawiać już od dzisiaj w kasie teatralnej.

**Egzamin dojrzałości** w gimnazjum lwowskiem im. Franciszka Józefa, odbył się pod przewodnictwem dra Bronisława Dembińskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, jako delegata rady szkolnej krajowej, w dniach od 21 do 28 czerwca. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barancewicz Kazimierz, Bielski Wiktor, Gawiński Witold, Gnoiński Adam (z odznaczeniem), Hanik Adolf, Hankiewicz Leon, Hausner Roman, Hrehorowicz Zbigniew, Jaworski Julian, Kozłowski Artur, hr. Łoś Adam, Maksymowicz Karol, Męciński Włodzimierz, Misterka Albin, Młodnicki Marjan (z odzn.). Müller Władysław, Niemczyk Paweł, Nowotny Gustaw, Orłowski Feliks, Pawlikowski Adam, Raczek Zygmunt, Reut Leon (z odzn.), Rozwadowski Jerzy, Sen sson Kazimierz, Stromenger Jan, Świerczyński Włodzimierz, Woliński Stanisław (z odzn.), Zawirski Zygmunt (z odzn.), hr. Tyszkiewicz Alfred (pryw.).

**Dar.** Cesarz udzielił pogorzelcom w Sokalu z prywatnej swej szkatuły zapomogę w kwocie 5000 koron.

**Przygotowania do wyborów.** Z Krakowa telegrafują nam: Przez śmierć dra Ferdynanda Weigla opróżniony jest mandat do rady państwa z Krakowa; przeto zajmują się już obecnie sprawą kandydatur. W kołach konserwatywnych mówią, jak słychać, o ponownem wysunięciu kandydatury dra Henryka Jordana; stronnictwo demokratyczne postawi swoją kandydaturę.

**Kursa uniwersyteckie dla kobiet.** Na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczęły się kursa wakacyjne dla kobiet. Zapisało się około 40 słuchaczek z kraju i zagranicy. Wykładają profesorowie: Ulanowski, Tretiak, Czerkawski, Rozwadowski, Kopera Krzymuski, Fierich i Czermak.

**Wojowniczy lokator.** Mieszkańcy domu przy ulicy Kościopalni l. 22, zanieśli skargę do policji na jednego z lokatorów Stanisława Tyrscha, który od niejakiego czasu, chodząc po podwórzu uzbrojony w wałek i nóż, wykrzykiwał, iż wszystkich pozabija. Wszyscy boją się, aby groźby nie wykonał, zamykają się w domu, a panika doszła do zenitu od chwili, gdy jedna z lokatorek p. Katarzyna Gańczarczykowa, pobita została wałkiem po głowie. Nienawiść Tyrscha ma źródło w tem, że współlokatorzy przeszkadzają mu w katowaniu dziecka, które Tyrsch i jego żona maltretują.

**Nieostrożny cyklista.** W ulicy Halickiej przejechał wczoraj popołudniu p. J. M. p. Piotra Wolańskiego, woźnego sądowego. Najechanie było tak silne, że p. W. odniósł potłuczenie i ponadto podarto mu ubranie, za co wszystko musiał p. M. odszkodowanie na policji zapłacić.

**Podwórzowi złodzieje.** Mieszkańcy Lwowa powinni być obecnie bardzo ostrożni z wywieszaniem rzeczy na balkonach od strony podwórzy. Po podwórzach kręcą się bowiem „specjaliści" i sprzątają powywieszane tam przedmioty. Wczoraj znowu skradziono na ul. Podlewskiego z ganku dwa perskie dywany, wartości 80 koron, z podwórza zaś domu przy ul. Słowackiego 12 rower wartości 2?0 koron.

**Od pioruna.** Z Salzburga telegrafują nam: Żona dzwonnika w tutejszej katedrze podczas dzwonienia na wieży przeciw burzy, padła trupem na miejscu rażona piorunem.

---

## Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 3 lipca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 644·—, Akcje węg. Zakł. kred. 650·—, Akcje Anglobanku 270·—, Akcje Unionbanku 550·—, Akcje Laenderbanku 405·50, Akcje Bankvereinu 456·—, Akcje Bodencredit 872·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 644·50, Akcje kolei południ. 94·50, Akcje tramw. lit. a) 231·—, lit. b) 224·—, Akcje kolei Elbethal 484·50, Akcje kolei Północnej 5740, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 433·—, Akcje Rima Muranji 464·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.675, Akcje fabryki broni 283·—, Akcje tureckie tytoniowe 281·—, Oblig. węg. indemn. 92·20, Renta majowa 99·05, Austr. renta koron. 95·70, Węgierska renta koron. 93·15, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·35, 4 proc. listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·50, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 97·75, 5 proc. listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·80, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 91·85, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·50, Losy tureckie 103·50, Marki 117·37, Ruble 252·65.

— **Wiedeń** 3 lipca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

---



do powrotu do niej... Jakim sposobem wymógł przyzwolenie... nie, rezygnację ojca, który przyszedł do niej jak do smutnej ostateczności... lecz który przyszedł jednak...

Ten Janek! Nie, ona go już nie kochała... Nie... Nie kocha się tych, dla których niema się szacunku... Nie kocha się tego, w którego się nie wierzy... z którym nie będzie nigdy ani zaufania... ani wspólności myśli.

Lecz chciałaby jednak wiedzieć... Wiedzieć dla jakiego powodu wystawił się na jej odmowę, na odmowę, która rehabilitowała ją we własnych oczach... była jej zadośćuczynieniem... zwycięstwem nad miłością dwuznaczną i nad kochankiem, który spadł z piedestału.

Nie, już go nie kochała. Lecz nie mogła oderwać myśli od tej ciekawości smutnej i przygniatającej.

A że nie chciała mówić o tych rzeczach z wujem... że istniał pomiędzy nimi układ niemy, żeby nie wspominać przeszłości, że unikała w dodatku paplaniny starej Zabeli, Zuzanna zatem nic nie wiedziała.

Co najwyżej dowiedziała się, że Jan de Mussy był chory i że doktor z Lyonu bywał teraz w zamku.

Chory... rekonwalescent raczej, po ranie, którą dostał, znieważając ją zdradą, jakiej mu nigdy nie przebaczy.

A wreszcie... nie tak znów chory, naprawdę, kiedy zajmował się i ojciec jego z nim razem czem innem zupełnie, niż chorobą...

A jeżeli jej myśl uparcie, ciągle powracała do niego to była, oh! byłaby przysięgła w szczerości duszy, to była tylko myśl gniewna, pogardliwa może, kto wie, z trochą litości, tej litości, jaką mamy dla wszystkich istot słabych... i cierpiących...

W ten sposób bujała myślą daleko, podczas kiedy pod cieniem tarniny, ubarwionej szkarłatnemi jagodami, wyciągała szybko igłę, ładna zawsze w swej czarnej sukience, w której wyglądała jeszcze bardziej wysmukła, znużona i smutna.



— Tak, ponieważ wtedy powiedziałbym jej... mógłbym jej powiedzieć...

Ona zaś, przerażona prawie głosem, jakim jej odpowiedział:

— Janku! Janku mój... Ależ uspokój się... uspokój... Przyrzekam... przysięgam... że ci ją przyprowadzę...

— Kiedy?

— Ah! nie dziś, ma się rozumieć... ponieważ... doprawdy...

I oto nowa myśl jej przyszła.

— Ponieważ — mówiła dalej, zmuszając się do uśmiechu — zanadto źle wyglądasz, mój biedny synku.

I z chytrością, prawdziwie macierzyńską, rozwijała tę myśl nową:

— Trzeba inaczej wyglądać niż w tej chwili, mój najdroższy.. Nie chciałbyś przecie, żeby się przelękła...

— Nie... nie...

— Zatem, przez ten czas, ja będę szukać, znajdę nakoniec sposób... Pojmujesz bowiem, po kłótni ojca twojego i Lefresnel'a, to nie łatwo pójdzie...

— Ah! mama na wszystko znajdzie radę!

— Ponieważ przyrzekłam... przysięgłam... Żądam kilku dni jednak... niczego więcej... Lecz tobie... wiesz co pozostaje do zrobienia...

— Tak... tak... mamo...

— Przyprowadzę ci ją... tę małą Zuzię... Lecz potem, to ty... ty sam...

A on, unosząc się z trudnością na szezlongu... żeby spojrzeć na siebie w lustrze nad kominkiem:

— Oh! mamo! poszlij prędko po fryzjera...

I z wielkiem przerażeniem:

— Czy to podobna, żebym ja się zaniedbał do tego stopnia!...

*Losy a*) procentowe: Austr. zakl. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 248·—; Austr. zakl. kr. z. ob. pr. z r 1889 3 proc. 243·50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 380·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc 257·50: Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 237·50; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 3 proc. 81·75; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 103·50. *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·65; Zakl. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 388·-; Clary 40 zł. m. k. 144·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 76·50; Pożyczka m. Lubiany 61 zł. 60·—; Ofen 40 zł. 155·—; Palffy 40 zł. m. k. 161·-; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 48·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·—; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 201·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 80·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 388·—.

— **Wiedeń** 3 lipca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 24·— do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 40·60 do —·—. Tendencja silna.

— **Berlin** 3 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 202·80, Staatsbahny 138·25, Disconto Comandit 177·25, Berlińskie Tow. handl. 138·60, Laura 188·20, Bochumery 171·10, Kolej połud. wschodnio-pruska 86·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 273·—, Kolej morza Śródziemnego 101·10, Kolej Meridionalna 134·75, Losy tureckie 107·—, Renta włoska 9 ·20, „Harpener“ kopalnie węgla 162·—, Kolej Marienburg-Mławka 75·50, Konsolidation 313·75, Lombardy 23·25, Kolej Henry 85·60, Niemiecki bank narodowy 1 0·60, Kanada Profered 99·75, Akcje żeglugi hamburskiej 122·90.

— **Berlin** 3 lipca. Austr. banknoty 85·30; spirytus —·—.

— **Paryż** 3 lipca. 3% renta 100·67; mąka 26·55.

— **Frankfurt** 3 lipca. Austr. kredyty 201·80; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 176·80; Alpiny —·—.




Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.




Lecz wtedy... dopiero wtedy... w spojrzeniu, w głosie Janka odezwał się przebłysk życia...

A matka mówiła do siebie:

— Tak, tyle, żeby go obudzić z apatji... podniecić... dodać mu pragnienia życia... Ale ja... ja, która mu obiecałam... Jak ja to zrobię?...

* * *

Jak zrobiła? oh! bardzo prosto...

Czekała tej godziny, w której wiedziała, że Lefresnel wyjechał i dobry Negro obwozi go od jednego do drugiego z chorych i poszła prosto zapukać do drzwi jego domu.

Zabela, otwierając, krzyknęła mimowoli:

— Tak, to ja, Zabelo. Chciałabym widzieć się z panną Zuzanną. Czy jest u siebie?

— Jest w ogrodzie, proszę pani. A pan Jan...

— Niezdrów jeszcze, dobra Zabelo, o, niezdrów...

— Ah! Boże! to samo mówiono mi dziś rano... Lecz trzeba mieć nadzieję... taki młody i silny...

— Ja też mam nadzieję, Zabelo... całem sercem spodziewam się...

I tłumiąc ciężkie westchnienie:

— Nie potrzebujesz iść zemną, Zabelo, znam drogę...

— Więc niech pani będzie łaskawa...

* * *

W małym ogródku, który jesień ogołociła prawie z liści, na tem samem miejscu gdzie tak często słyszała — a może oczekiwała — wesołego głosu, jaki dawał potem pole do marzeń, Zuzanna zajęta była robotą, jedną z tych, które zajmując ręce, pozwalają myśli bujać daleko.

Dla niej także te kilka tygodni nie przeszły bez śladu. Tych fałdek przy ustach nigdy przedtem pani de Mussy nie widziała. Postać jej cała, zawsze elegancka i wiotka, zdawała się uginać pod ciężarem znużenia.



Robiła wrażenie zniechęcenia... wyrzeczenia się młodości... nadziei... wszystkiego...

Rzeczywiście tak było; Zuzanna długo i odważnie myślała i zastanawiała się nad swojem położeniem.

Skończyła się powieść jej życia; skończyła wpierw nim pierwszą kartkę odwróciła... I już nie zacznie się nigdy...

Miłość ją zdradziła. Nie pokocha już nigdy. Marzenie zakończyło się zawodem... Nigdy już nie chciała marzyć.

Nie narazi się na powtórny zawód. Nie odda więcej swego zaufania, swego serca człowiekowi nieuczciwemu.

A co dalej będzie?... Zostanie starą panną... Poświęci się dla wuja. Skrystalizuje się powoli w tem życiu zamkniętem, a dusza jej coraz rzadziej będzie wybiegała po za obręb ciasnego horyzontu.

I wtedy stanie się szczęśliwą na wzór pokornych umysłowo... na wzór zwierząt domowych..! tego kotka Tintin, który odrazu po jej powrocie, powrócił także na jej kolana i w cieple i wygodzie mruczał zadowolony.

Ah! nim do tego przyjdzie, będzie miała ciężkie chwile do przejścia... chwile boleści... gniewu... chwile buntu wewnętrznego.

Lecz przyjdzie rezygnacja... I ona skończy na tem, że pogodzi się z losem.

A jednak ona nie była stworzona do tego, żeby nie żyć — a wegetować. Ona czuła w sobie zasoby do czego innego. Onaby mogła...

I wtedy, cofnąwszy się myślą do wspomnień... zmuszona była powiedzieć sobie, iż mogła była nie odpychać tak brutalnie... bez świadomości... żądania ojca Janka.

Ah! po tym swoim wybuchu, ileż miała niepokojów, myśląc o tem, co postanowiła tak nieodwołalnie.

Ileż razy zapytywała siebie: Dlaczego ojciec Janka przyszedł?... A jak niemożebna była odpowiedź na to!...

Ten Janek! Jaka zmiana... czy kaprys... popchnęły go